

# KLONIK

I KATOLICKIE LICEUM OGÓLNOKSZTAŁCĄCE W SIEDLCACH / STYCZEŃ 2011 / DODATEK SPECJALNY

Dyrekcji, Gronu Pedagogicznemu i wszystkim  
Pracownikom Szkoły oraz uczniom serdeczne życzenia  
pomyślności w 2011 roku przesyła  
p. Krzysztof Górski

Kamili Soszyńskiej, Oli Pliszce, Ani Sprycha, Klaudii  
Starędze, Arkowi Olszewskiemu, Kubie Krasuckiemu,  
Michałowi Tchórzewskiemu, Kubie Chmurze oraz  
Szymonowi Mikiciukowi życzę w nowym 2011 roku  
powodzenia w nauce, miłości oraz w życiu prywatnym.  
Mateusz Saj

Gorące pozdrowienia dla p. Joanny Cymerman od klasy I b.

*Do życzeń dołącza się*

*redakcja KLONIKA*

## W TYM NUMERZE



Święta, święta i po świętach czyli rozmawiamy  
z p. Barbarą Taras



METRO 2033 - kontynuacja recenzji książek z  
serii METRO.

... tym razem na pewno sięgniesz po książkę



Co kraj to obyczaj - święta mają różne oblicza  
w różnych miejscach.

Dowiedz się więcej!

# Barbara Taras o świętach

**Dorian Dmowski, Ib**  
**Danuta Kosińska, Ib**

**Redakcja:** Witamy ! Zbliżają się Święta Bożego Narodzenia . Jak zamierza Pani spędzić tegoroczne święta ?

**p. Barbara Taras:** Jak większość Polaków, a także , sędzę , bardzo duża część ludzi w Europie - w gronie rodzinnym .

**R:** Czy wybiera się Pani gdzieś na święta ?

**BT:** Myślę , że piękna zimowa pogoda sprawi, że będzie można pójść na spacer. Każdy dzień świąteczny spędzony u kogoś innego z rodziny, a więc to też są spacery do różnych domów .

**R:** Czy lubi Pani święta ?

**BT:** Myślę , że każdy święta Bożego Narodzenia lubi, każdy ma taka wizję, idealne wyobrażenie świąt - serdecznej, spokojnej atmosfery, miłości bliskich . Ale zdaję sobie sprawę z tego, że czasem święta „ bolą ” , bo to nasze oczekiwanie, wyobrażenie zderza się z brutalną rzeczywistością . Poza tym przecież, pomyślimy - wielu ludzi spędza święta w szpitalach , domach dziecka , więzieniach , ale także w pracy - musi pracować komunikacja , służba zdrowia , zakłady energetyczne . Takie święta są bolesne.

**R:** Czy spędza Pani święta z rodziną, czy w inny sposób ?

**BT:** Święta spędzamy z rodziną, teraz już powiększoną o naszego wnuczka, maleńkiego Stasia .

**R:** Lubi Pani zjazdy rodzinne ?

**BT:** Im jestem starsza tym bardziej je lubię. Na co dzień każdy żyje swoimi sprawami, a święta są czasem dłuższych rozmów, wymiany poglądów - co jest potrzebne wszystkim .

**R:** Jak Pani obchodzi święta -

hucznie czy bardziej spokojnie ?

**BT:** Bardzo lubię spokojne święta, kiedy nie trzeba patrzeć na zegarek, można spokojnie się i rozmawiać, bez obawy, że czekają kolejne obowiązki .

**R:** Jaki jest Pani wymarzony prezent ?

**BT:** Nie mam takiego wymarzonego, konkretnego prezentu, ale uwielbiam dostawać książki i kupować książki w prezencie. To się nie zmienia od bardzo wielu lat .

**T:** Czy znalazła już Pani coś interesującego dla swoich bliskich na prezent świąteczny ?

**BT:** Tak , już obmyśliłam prezenty świąteczne dla wszystkich moich bliskich ale to tajemnica . .. Taki przecież jest sens prezentów świątecznych - dlatego pięknie je opakowujemy i ukrywamy pod choinką .

**R:** Czy lubi Pani śpiewać kolędy ? Jaka jest Pani ulubiona kolęda i dlaczego ?

**BT:** Każdy chyba lubi dawne polskie kolędy . Jako polonista lubię też dawne słowa w tych kolędach, bo już dawno nie ma ich w języku polskim, a w kolędach żyją i co roku je śpiewamy : Lulajże , Przybieżeli ,

**R:** Jakie jest Pani ulubione danie wigilijne, a czego Pani nie lubi jeść ? Czego nie powinno być na stole wigilijnym ?

**BT:** Bardzo lubię pierogi i uszka wigilijne, lubię je robić . Na wigilijnym stole nie powinno być alkoholu .

**R:** Czy jest jakaś tradycja panująca u Pani w domu i przekazywana z pokolenia na pokolenie ? Jeśli tak, to jaka ?

**BT:** Od prawie 30 lat mieszkam na Podlasiu, dzieciństwo spędziłam blisko Warszawy, tam były trochę inne tradycje - to się trochę



pomieszało ...

**R:** Czy wierzy Pani w magię świąt i rozpoczęcie Wigilii od pierwszej gwiazdki ?

**BT:** Święta Bożego Narodzenia są magiczne i myślę, że mimo komercyjności, takie zostaną . A pierwsza gwiazdka ? To już chyba umowne , zasiadamy do wigilijnego stołu , kiedy już ciemno i wszyscy nasi bliscy przyjadą . . .

**R:** Czy wierzy Pani w św. Mikołaja ?

**BT:** TAK ! TAK ! TAK !

**R:** Czy pamięta Pani ten moment, kiedy dowiedziała się prawdy o św. Mikołaju? Jak Pani to przeżyła ?

**BT:** Dowiedziałam się od starszego o rok brata, który pewnej wigilii podczas otrzymania prezentów, kopnął mnie w nogę i szepnął - „Patrz na palec” ! Zobaczyłam, że św. Mikołaj nie ma połowy małego palca u ręki, tak jak nasz dziadek ! To był koniec magii - zobaczyłam zaraz, że broda jest na sznurku . . . Miałam wtedy chyba 5, może 6 lat. Ale przeżycia z wcześniejszych kilku lat, kiedy Mikołaj w moim najgłębszym przekonaniu był prawdziwy , z nieba - pozostały!

**R:** Dziękujemy za wyczerpujące odpowiedzi i życzymy miłego dnia !

# Postapokaliptyczna opowieść

Agnieszka Maciejewska, Ib

Rok 2033. W wyniku konfliktu atomowego świat uległ zagładzie. Ocaleli tylko nieliczni, chroniący się w moskiewskim metrze, które dzięki unikalnej konstrukcji stało się najprawdopodobniej ostatnim przyczółkiem ludzkości. Na mrocznych stacjach, rozświetlanych światłem awaryjnym i blaskiem ognisk, ludzie ci próbują wieść życie zbliżone do tego sprzed katastrofy. Tworzą mikropaństwa spajane ideologią, religią, czy po prostu ochroną filtrów wodnych. Zawierają sojusze, toczą wojny.

WOGN to wysunięta najbardziej na północ zamieszkała stacja metra. Po zagładzie przez długi czas pozostawała bezpieczna, ale teraz pojawiło się na niej śmiertelne niebezpieczeństwo. Artem, młody mężczyzna z WOGN-u, otrzymuje zadanie: musi przedostać się do legendarnej stacji Polis, serca moskiewskiego metra, aby przekazać ostrzeżenie o nowym niebezpieczeństwie. Od powodzenia misji zależy przyszłość nie tylko peryferyjnej stacji, ale być może całej ocalałej w metrze ludzkości.

Całkiem interesująca historia, nieprawdaż? Książka, której nakład przekroczył pięćset tysięcy egzemplarzy w samej Rosji, musi coś w sobie mieć.

I pomyśleć, że Gluchovsky zaczął ją pisać już jako nastolatek. Pierwotnie powieść była wydawana w Internecie około roku 2002 i miała 13 rozdziałów, a główny bohater zakończył swą przygodę, gdy trafiła go zblakana kula. Po kilku latach autor postanowił napisać książkę na nowo, tym razem uwzględniając w niej przemyslenia i pomysły internautów.

I tak wreszcie "Metro 2033" trafiło do polskiego czytelnika w tym samym czasie co gra wideo o tym samym tytule. Książka trafiła na podatny grunt - ostatnio wschodnie klimaty zostały u nas docenione, wielu z graczu spędziło godziny nad "STALKEREM" i kontynuacjami.

Na półce intrygująca okładka. Ziejąca pustka, wydawałoby się, nie mająca końca ciemność pożerająca zatrzymane lata temu ruchome schody. Chłód i tajemnica. Zupełnie inny widok niż ten, do którego przyzwyczało nas Hollywood.

Książka nie jest krańcowym arcydziełem,



które

powinno zagarnąć wszystkie literackie nagrody, jednak ma w sobie coś przykuwającego uwagę, coś, co nie pozwala się oderwać, póki nie doczytamy do ostatniej strony. A może to ten brak optymizmu i gwarancji bezpieczeństwa? Wszakże wszędzie panuje poczucie wiecznego, nieustającego zagrożenia, nawet w potężnych Uniach Handlowych, w których żyje się niemal zupełnie tak samo jak kiedyś w miastach na powierzchni. A może to ten brak herosów i bohaterstwa? W końcu to nie ta rzeczywistość.

W podziemiach metra ścierają się przeróżne ideologie - od nazistów zaczynając, na dzieciach świetlistego robaka kończąc (a cóż to za stwór, ten świetlisty robak, zapytasz? Na to pytanie odpowiedz sobie sam, czytając książkę.). Główny bohater podczas swojej podróży spotyka się z nimi i stara się je analizować, próbując znaleźć w nich wytłumaczenie zaistniałego stanu rzeczy. Na początku można być tym lekko zde gustowanym - bez przesady, Artem hasa sobie ze stacji na stację, przewijając się przez obozy nacjonalistów, komunistów, faszystów, świadków Jehowy, pesymistycznych egzystencjalistów i egzystencjalistów heroicznym. Młody chłopiec co chwila zmienia zdanie, przyjmuje nową postawę i nowe spojrzenie na świat, jest jak chorągiewka na wietrze.

Na szczęście w epilogu coś się zmienia.

Gluchovsky wyrzuca z historii Artema cały patos i ukazuje na jego przykładzie, jakie to wszystko męczące i jakie nadęte. W końcu sprawia, że w oczach stają łzy, gdy cele bohatera stają się dla niego najstraszniejszą katastrofą.

Kiedy już uwierzy się, że to historyjka banalna nie tylko w formie, ale i w treści, autor zaskakuje na całej linii - i nagle jest się poruszonym nie tyle losami bohatera, w większości książek służących za wyciskacz łez, ale tym, jak strasznie los potrafi zakpić z człowieka.

Gluchovsky realizuje swój talent najlepiej w dziele narracyjnym. Opowieść kreuje powoli, rozważnie, cały czas panując nad tempem stopniowo rozwijanej akcji, historia dojrzewa wraz z głównym bohaterem, aby na koniec stać się doprawdy gorzkim daniem.

W tekście nie znajdziemy wielu zbyt nagłych zwrotów akcji, a najbardziej przejmujące sceny wcale się z nimi nie wiążą.

Większość krytyków nie poleca "Metra 2033" tym, dla których czytanie jest tylko i wyłącznie formą rozrywki - prawdopodobnie dlatego, iż byłiby zawiedzeni, kiedy nie znaleźliby w wierzchniej warstwie tekstu prawie nic prócz prostej fabuły i niezbyt skomplikowanych postaci. Powieść ta została stworzona dla czytelników lubiących historie z mocnym przesłaniem, z drugim dnem, które pozostawia głębokie ślady w pamięci.

# Co kraj to obyczaj



## Agnieszka Maciejewska, Ib

...

Świąteczna atmosfera panująca dookoła nas, sprawia, iż jesteśmy bardziej otwarci i życzliwi dla innych. Dlatego warto uświadomić sobie, że nie wszędzie Wigilię obchodzi się tak, jak w Polsce, a ponieważ bożonarodzeniowy nastrój wyraźnie unosi się w powietrzu, proponujemy Wam zapoznanie się z wigilijnymi zwyczajami innych krajów. Boże Narodzenie we wszystkich krajach świętowane jest bardzo uroczystie. Niemniej jednak zaskoczyć nas może przebieg świąt i potrawy, które znajdują się wtedy na stołach.

W Anglii najważniejszym dniem świątecznym jest 25 grudnia. Nie świętuje się tam Wigilii, natomiast pierwszego dnia świąt podaje się uroczysty obiad. Głównym daniem jest upieczony w całości indyk, nadziewany kasztanami, obłożony owocami i warzywami. Na deser serwuje się budyń z domieszką kaszy i słodkich bakalii. Pierniczki i orzechy dopełniają deser. O godzinie piętnastej wszyscy Anglicy zasiadają przed telewizorami, aby wysłuchać orędzia świątecznego królowej. Potem następują spacer w gronie rodziny, które dopełniają świątecznego nastroju.

Jeśli chodzi o prezenty, to Anglicy postępują zgodnie ze średniowiecznym zwyczajem, gdy 23 grudnia opróżniano kościelne skarbonki, a ich zawartość rozdzielano pomiędzy biednych i potrzebujących.

Do dziś w przeddzień Wigilii obdarowuje się bliskich prezentami, które mogą zostać otwarte dopiero pierwszego dnia świąt.

We Francji natomiast tylko część rodzin siada do wigilijnej kolacji. Po skończeniu uroczystego posiłku biesiadnicy udają się wspólnie na pasterkę. Młodzi świętują Wigilię w swoim gronie, najczęściej umawiając się w spokojnych i lubianych przez siebie lokalach.

Kolacja wigilijna nie jest postna, pojawia się zazwyczaj pieczony indyk lub gęś. W święta na stołach goszczą luksusowe specjały. Zresztą, któż jak nie Francuzi słyną ze szczególnie wykwintnego smaku i co za tym idzie wykwintnych potraw?

W niektórych francuskich domach przetrwał zwyczaj dzielenia się chlebem. Piecze się trzynaście bochenków, z czego jeden jest największy i symbolizuje Jezusa, pozostałe symbolizują dwunastu apostołów. Chlebki leżą na wigilijnym stole do końca świąt. Później rozdaje się je biednym i potrzebującym.

Prezenty roznosi "bożonarodzeniowy ojciec", który nad Sekwaną zagościł z początkiem XX wieku, gdyż Francuzi nie chcieli, aby utożsamiał się z jakimkolwiek świętym - miał być zupełnie neutralną postacią.

W Hiszpanii świętuje się zgoła inaczej, tam nie jest tak ważna choinka, lecz żłobek z figurką Jezusa, najczęściej naturalnych rozmiarów. Urządza się nawet konkursy na najpiękniejszy żłobek.

Podobnie jak w Anglii nie obchodzi się uroczystie wieczoru wigilijnego. Dopiero 25 grudnia przygotowywany jest uroczysty posiłek.

Jednak w hiszpańskich domach najważniejszym świętem jest święto Trzech Króli, które przypada 6 stycznia. Wtedy na stołach zjawia się "turrone", słodka potrawa zrobiona z miodu i migdałów. Zwyczaj obdarowywania się prezentami przeniesiono zaś na wigilię święta Trzech Króli. To właśnie Trzej Królowie dają prezenty grzecznym i niegrzecznym dzieciom. Prezenty są rozwieszane w skarpetkach lub chowane do butów.

W Szwecji do wigilijnej kolacji zasiada się tak jak w Polsce, ale dość wcześnie, bo około godziny piętnastej. To z powodu krótkich nocy pierwsza gwiazdka dość szybko pojawia się na niebie. Na wigilijnym stole oprócz tradycyjnych potraw z ryb podaje się słodki chlebek pachnący cynamonem i goździkami, przypominający trochę nasz polski piernik.

Święty Mikołaj został ze Szwecji wyrugowany już w XVI wieku w wyniku wojny wydanej świętym. Zastąpił go skrzat Jultomte. Zjawia się on w Wigilię z workiem pełnym prezentów.

Choinka u Szwedów stoi długo, bo aż do 13 stycznia, wtedy przypada święto św. Knuta i rozpoczyna się karnawał. Ogólnie

Szwedzi świętują najdłużej.

U naszych sąsiadów Niemców niepodzielnie króluje choinka, wszak stamtąd przysłała do nas

i rozeszła się po krajach ościennych.

Boże Narodzenie jest tam bardzo ważnym świętem, ale równie ważny jest czas adwentu, czyli oczekiwania. Wiesza się wówczas kalendarz adwentowy, każdego dnia można odsłonić jedno okienko, w którym znajduje się coś słodkiego, zatem dzieci szczególnie czekają na ten moment. Na drzwiach wejściowych zawieszają się wieniec adwentowy.

Katolicy i protestanci siadają do wigilijnej wieczerzy, która nie zawsze jest tak wystawna jak u nas i nie zawsze przestrzegany jest post. Natomiast bardziej uroczysty jest świąteczny obiad, gdzie serwuje się zazwyczaj pieczoną gęś.

Najdłuższe i najweselsze są chyba święta w Holandii, zwłaszcza, że 6 grudnia do portu w Schwvingen przypląwa Mikołaj i od tego już dnia aż do świąt rozpoczyna się wzajemne obdarowywanie prezentami.

Wigilia jest postna, ale uświetnia ją specjalny wigilijny tort. Obiad świąteczny jest bardzo wystawny i podaje się wtedy pieczonego w całości indyka.

U naszych wschodnich sąsiadów Rosjan, Bożego Narodzenia właściwie się nie obchodzi, chyba że w polskich, katolickich rodzinach.

Świętowanie rozpoczyna powitaniem Nowego Roku i rzeczywiście ten dzień jest bardzo uroczysty, uświetniają go najlepsze regionalne potrawy, a szampan dopełnia reszty. Prezenty są wręczane przez Dziadka Mroza.

W Rosji nie świętuje się tak uroczystie i wystawnie, jak u innych naszych sąsiadów, więc gdyby nie dzień 1 stycznia, byłoby trochę smutno.

W Stanach Zjednoczonych na wszystkie grudniowe weekendy zaprasza się grono przyjaciół na wystawne kolacje, ale dzień 25 grudnia jest zarezerwowany tylko dla najbliższej rodziny. Prezenty układane są pod choinką w wigilijną noc, ale rozpakować je można dopiero w pierwszy dzień świąt.

To właśnie w Ameryce po raz pierwszy wyprodukowano sztuczną choinkę i stąd przywędrowała ona do Europy.

Boże Narodzenie to dni szczęśliwe dla wielu ludzi, którzy łączą się wtedy sercem i miłością. Szkoda, że tak być nie może przez rok cały...

# REDAKCJA

1. Agnieszka  
Maciejewska, Ib

2. Dorian Dmowski,  
Ib

3. Danuta Kosińska,  
Ib

## Opieka nad gazetką

- p. mgr Anna Skultecka (askultecka@poczta.onet.pl)
- p. mgr Dorota Księżopolska (lipiny24@wp.pl)
- p. mgr Agnieszka Chromińska (achrominska@o2.pl)

## Skład komputerowy i grafika

Grzegorz Zdanowski IIc (grzegorz@securelink.pl)

Zapraszamy do nadsyłania ciekawych  
artykułów do naszej gazetki